

Nowe wcielenie Misiewicza: biznesmen-lichwiarz?

24 maja 2017

Oto kolejna inicjatywa pupila Antoniego Macierewicza, którą „popsuły” media. Wirtualna Polska odkryła, że Misiewicz założył firmę, która chce udzielać pożyczek. Były polityk szybko zmienił wpis w rejestrze gospodarczym i wyparł się całej sprawy.



Bartłomiej Misiewicz, choć karierę polityczną ma już w Polsce spaloną, i tak może sobie pogratulować. Nie każdy w tak młodym wieku został bohaterem obrad specjalnej parlamentarnej komisji. Po tym, jak jej członkowie stwierdzili, że 27-latek nie ma kompetencji, by zasiadać w państwowych firmach, Misiewicz postanowił spróbować szczęście w sektorze prywatnym. Założył firmę i poinformował, że będzie zajmował się PR-em oraz doradztwem wizerunkowym.

Dlatego też dziennikarze „Wirtualnej Polski” byli niezmiernie zaskoczeni, gdy zobaczyli jego firmę w spisie Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Misiewicz zarejestrował działalność 15 maja. Na stronie CEIDG profil każdej firmy opisany jest za pomocą specjalnych kodów.

Okazało się, że firma Misiewicza, która miała zajmować się doradztwem wizerunkowym, ma w swoich kompetencjach działalność „związaną z przyjmowaniem depozytów i udzielaniem kredytów, w takich formach jak: pożyczki zastawy hipoteczne, karty kredytowe itp. przez instytucje finansowe inne niż bank centralny, np. banki, kasy oszczędnościowe, towarzystwa kredytowe”. Był tam również zapis o prowadzeniu „agencji bankowej i punktu pobierania opłat”. Czy były rzecznik MON chciał zakładać parabank?

Dziennikarze WP chcieli zapytać go o to wprost, jednak nie udało im się skontaktować z Bartłomiejem Misiewiczem, opublikowali więc dziś rano skany z rejestru, będące dowodem na to, że „Miś” nie miał zamiaru działać w sektorze usług, ale w sektorze finansowym. Natomiast godzinę po publikacji tekstu ktoś dokonał zmian w rejestrze, a Bartłomiej Misiewicz w Telewizji Republika stanowczo oświadczył: „To kłamstwo. Nie będę udzielał żadnych pożyczek. Moja firma BBM będzie realizowała się w segmencie doradztwa, bezpieczeństwa czy mediów.”

Z rejestru zniknęły dwa zapisy mówiące o pośrednictwie finansowym, a Misiewicz nadal odmawia odpowiedzi na pytanie dziennikarzy. Redaktorzy „Wirtualnej Polski” nie są pewni, czy Misiewicz wpisał sobie parabankowe kompetencje przez pomyłkę, do czego spokojnie mógłby się przyznać, czy zrobił to celowo, zamierzając zbić interes na lichwiarskich pożyczkach i teraz udaje, że cała sprawa nie miała miejsca. Jedno jest pewne: szczęścia w życiu zawodowym to Bartłomiej Misiewicz nie ma.

Autorstwo: Dawid Blum

Zdjęcie: [P. Tracz – Kancelaria Premiera](#) (PDM 1.0)

Źródło: pl.SputnikNews.com